



BIAŁY KAMYK

Pismo Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego
w Jaworniku

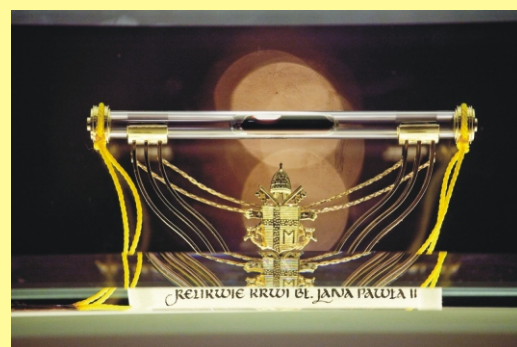
19 kwietnia 2015

Biały Kamyk nr 4/115



Kaplica Kapłańska w Centrum JP
w Krakowie

**Janie Pawle II apostołe
Miłosierdzia Bożego
módl się za nami**



Relikwia krwi św. Jana Pawła II

19 kwiecień**Trzecia Niedziela Wielkanocna.****21 kwiecień**

Wtorek. Dzień powszedni albo wspomnienie św. Anzelma, biskupa i doktora Kościoła.

23 kwiecień

Czwartek. Uroczystość św. Wojciecha, biskupa i męczennika.

24 kwiecień

Piątek. Dzień powszedni albo wspomnienie św. Fidelisa z Sigmaringen, prezbitera i męczennika, albo św. Jerzego, męczennika.

25 kwiecień

Sobota. Święto św. Marka Ewangelisty.

28 kwiecień

Wtorek. Dzień powszedni albo wspomnienie św. Piotra Chanela, prezbitera i męczennika, albo wspomnienie św. Ludwika Marii Grignon de Montfort, prezbitera.

29 kwiecień

Środa. Święto św. Katarzyny Sieneńskiej, dziewicy i doktora Kościoła.

30 kwiecień

Czwartek. Dzień powszedni albo wspomnienie św. Piusa V, papieża.

1 maj**Piątek. Dzień powszedni albo wspomnienie św. Józefa Rzemieślnika.****2 maj**

Sobota. Wspomnienie św. Atanazego, biskupa i doktora Kościoła.

3 maj**Piąta Niedziela Wielkanocna.****4 maj**

Poniedziałek. Uroczystość Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski, Głównej Patronki Polski. Święto Świętego Floriana, męczennika.

5 maj

Wtorek. Dzień powszedni albo wspomnienie św. Stanisława Kazimierczyka, prezbitera.

6 maj

Środa. Święto Świętych Apostołów Filipa i Jakuba.

8 maj

Piątek. Uroczystość św. Stanisława, biskupa i męczennika, głównego patrona Polski.

10 maj**Szоста Niedziela Wielkanocna.****OJCZE NASZ, KTORYŚ JEST W NIEBIE...****10 ROCZNICA ODEJŚCIA OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II**

02.04.2005 rok, godzina 21.37 - czas na moment stanął w miejscu, świat zamilkł, ludzie przystanęli. Oto największy i zapewne najświętszy Człowiek naszych czasów Jan Paweł II, wyruszył w swoją ostatnią pielgrzymkę. Pielgrzymkę z ziemi do nieba. Wydawałoby się, że ten Człowiek, Jego pontyfikat i umieranie na oczach całego świata, zmienił nas wszystkich. Po Jego śmieci zaczęły dziać się różne, mniejsze i większe cuda. Począwszy od godzenia się kibiców zwaśnionych drużyn, po świadectwa ludzi uzdrowionych za Jego przyczyną. W ciągu tych dziesięciu lat przeżyliśmy beatyfikację i kanonizację Jana Pawła II. Jednak z upływem czasu zdaje się, że zapomnieliśmy o Nim. Niby pamiętamy te wielkie i piękne słowa, które do nas kierował. Naukę płynącą nie tylko z Jego ust, ale i z Jego życia, a później powolnego umierania. Jednak coraz częściej okazuje się, że to wszystko. Pamiętamy, ale nie potrafimy, a może nie chcemy stosować jej we własnym życiu. Powołując się na słowa Jezusa, Jan Paweł II głosił miłość do drugiego człowieka, poszanowanie życia ludzkiego, podkreślał istotę rodziny we współczesnym świecie, widział przyszłość w młodych ludziach. Prosił nas przecież żebyśmy od siebie wymagali, nawet gdyby inni od nas nie wymagali. Gdy teraz spogląda na nas z nieba, pewnie już milion razy spalił się ze wstydu. Im dłużej przyglądam się nam, nie tylko Polakom, ale i osobom z Jawornika, mam poczucie, że bardzo mocno zawiedliśmy. Nie robimy praktycznie nic, żeby świadczyć swoim życiem o tym, czego nauczał nas Jan Paweł II. Z biegiem lat jest wśród nas coraz więcej zła, zazdrości, nienawiści. Jesteśmy między sobą skłóceni, zawistni sobie nawzajem. Czy przypadkiem nie jest to taki moment, w którym należałoby się zatrzymać? Czy po tych dziesięciu latach, nie przyszedł znowu czas na podjęcie refleksji? Może czas znowu spróbować być lepszym człowiekiem?

Podziękujemy Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II za wszystko co dla nas zrobił (nawet jeśli sobie tego nie uświadamiamy). Spróbujmy żyć tak, żeby nie musiał się za nas wstydić. Niech będzie z nas dumny!

B.K.

Wiara w zmartwychwstanie jest wyzwaniem!

Kim jestem bardziej?

Św. Janem Apostołem, czy Marią Magdaleną, może uczniem idącym do Emaus, albo św. Tomaszem, bądź jednym ze starszych ludu, którzy rozpowszechnili pogłoskę o wykradzeniu ciała Jezusa?

Jaką postawę przyjmuję? Jak traktuję najważniejszą prawdę wiary Kościoła Chrystusowego? Czy wierzę, że Jezus jest zmartwychwstaniem i życiem? Czy wierzę, że zmartwychwstanę razem z Nim przy powtórnym Jego przyjsciu na ziemię? To są podstawowe pytania, na które powinienem odpowiedzieć jako człowiek wierzący.

Zmartwychwstania nie da się udowodnić w sposób naukowy. Można o nim mówić jedynie w kategoriach wiary. Wiarę w zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa opieramy na ewangelicznych relacjach o spotkaniach kobiet i Apostołów ze Zmartwychwstałym, który im się ukazuje. Należy je traktować jako świadectwa wiary, którymi Kościół pierwotny żył i które głosił zgodnie z życzeniem Zbawiciela: „Wy jesteście świadkami tego” (Łk 24,48). Potwierdzeniem tego są słowa Dziejów Apostolskich: „Apostołowie z wielką mocą świadczyli o zmartwychwstaniu Pana Jezusa” (por. Dz 4,33).

Mimo, że zmartwychwstanie jest fundamentalną prawdą wiary, to mówi się o nim stosunkowo rzadko. Być może spowodowane jest to ignorancją, być może słabo ugruntowaną wiarą, być może traktowane jest jako mit, a nie fakt historyczny, a być może brakuje nam analogicznych wydarzeń w przeszłości i teraźniejszości, tzn. brakuje nam porównywalnego doświadczenia, które upewniałoby nas, że skoro coś się wielokrotnie wydarzyło, to jest możliwe. To przecież takie racjonalne, takie logiczne, zdroworozsądkowe. A tu nie pozostaje nam nic innego jak „Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli”. Prawda o zmartwychwstaniu stanowi centralną zasadę chrześcijaństwa: „A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest nasza wiara” (1Kor 15,14). Mówiąc krócej, gdyby Chrystus pozostał w grobie, nasza wiara nie miałaby boskich korzeni. Dlatego każdy chrześcijanin powinien z odwagą głosić prawdę o zmartwychwstaniu, ustawicznie ją rozważać, traktować ją priorytetowo, podejmować na jej temat rozmowy, swoim życiem potwierdzać, że w nią wierzy. Na tym polega nasze apostołowanie.

Przypatrmy się kilku zachowaniom ewangelicznym wobec tajemnicy zmartwychwstania i porównajmy je z naszym zapatrywaniem na tę kwestię.

Św. Jan Apostoł „Wtedy wszedł do wnętrza także ów drugi uczeń, który przybiegł pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, które mówi, że On ma powstać z martwych” (J 20,8-9). Spotkanie Jana z pustym grobem jest decydujące. On widział śmierć Jezusa, widział jak przebito

Mu bok, był uczestnikiem pogrzebu, on zobaczył wnętrze grobu i uwierzył pierwszy, nie Piotr, który razem z nim przybiegł do grobu i który wszedł pierwszy do grobu. Widok tego, co zobaczył Jan budzi u niego wiarę w zmartwychwstanie, która jest równoznaczna z przyjęciem tego co zapowiada Pismo Starego Testamentu o Jezusie.

Wniosek jaki się sam nasuwa: żeby uwierzyć w zmartwychwstanie, nie wystarczy tylko przyjąć relacje i świadectwa naocznych świadków, ale należy to zestawić i skonfrontować z zapowiedziami prorockimi o Mesjaszu. W sprawach wiary filarem jest Pismo św.



Św. Maria Magdalena „Wtedy Jezus powiedział do niej: Mario! Ona zaś odwróciła się do Niego i powiedziała po hebrajsku: Rabbuni! Co znaczy: Nauczycielu” (J 20,16). Maria Magdalena pierwsza zobaczyła Zmartwychwstałego. To wyróżnienie, ten przywilej odświeżania jej przywiązanie do Mistrza. Ten fakt jednak obnaża jej brak wiary. Widzi Jezusa, lecz nie od razu Go rozpoznaje. Ma trudności z uwierzeniem. Maria płacze przy pustym grobie. Jej potrzebne jest spotkanie ze Zmartwychwstałym i rozmowa z Nim, aby uwierzyć.

Potrzebuje Jego bliskości, aby uwierzyć. Dla pogłębienia wiary w zmartwychwstanie Jezus proponuje nam spotkanie z Nim w sakramentach. Częste przystępowanie do sakramentów daje gwarancję na własne zmartwychwstanie.

Uczniowie idący do Emaus „Gdy zajęli z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im. Wtedy otworzyły się im oczy i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu” (Łk 24,30-31). Uczniowie idący drogą mają trudności z rozpoznaniem Jezusa zmartwychwstałego. Ta scena poucza

nas, że na naszej drodze życia trzeba będzie włożyć sporo wysiłku, aby rozpoznać Zmartwychwstałego, chociaż On towarzyszy nam od momentu chrztu. Jednak Pan daje nam wskazówki, jakich uchwycić się możliwości, które ułatwią poznanie Jego. Jezus tłumaczy uczniom Pisma i zasiada z nimi do stołu eucharystycznego. Najlepszym sposobem, aby poznać Jezusa, jest nieustanna lektura Pisma św. i pełne uczestnictwo we Mszy św., czyli przystępowanie do Komunii św.

Św. Tomasz Apostoł „Następnie rzekł do Tomasza: Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włóż w mój bok, i nie bądź niedowiakiem, lecz wierzącym. Tomasz w odpowiedzi rzekł do Niego: Pan mój i Bóg mój” (J 20,27-28). Tomasz to typowy realista. Musi sprawdzić, dotknąć, zobaczyć. Nie wystarcza mu





świadczenie świadków. Postawa Tomasza uzmysławia nam, jak trudno jest wejść w świat wiary. Dla wielu z nas, do umocnienia wiary potrzebny jest namacalny dowód. Pan Jezus spełnia takie pragnienia. My też mamy możliwości umocnienia wiary przez swego rodzaju namacalne

dowody: w objawieniach, relikwiach (Całun Turyński itp.). Jednak Pan gani niedowiarstwo Tomasza. Podkreśla, że wiara oparta na świadectwie innych jest godna pochwały. Takich ludzi pan Jezus zalicza do szczęśliwych (błogosławieni...).

Wyżsi kapłani i starsi „I rzekli: rozpowiadajcie tak: Jego uczniowie przyszli w nocy i wykradli Go, gdyśmy spali” (Mt 28,13). Zła wola przywódców narodu wybranego prowadzi do podjęcia przez nich radykalnych środków, aby zafałszować prawdę o zmartwychwstaniu. Poprzez kłamstwo usiłują zmanipulować społeczeństwo, które im powierzył Bóg, aby je prowadzili do Niego. To dowód na to, że człowiek jest gotów posunąć się do wszelkich podłości, aby postawić na swoim nie licząc się z Bogiem. Władza i pieniądze to środki, którymi posługuje się człowiek, aby podporządkować sobie nawet Boga. Tak też może się stać, że na naszej drodze odkrywania prawdy o zmartwychwstaniu będą tacy, którzy rzucać będą kłody pod nogi.

Te pięć modelowych zachowań ukazanych w Ewangeliach zostało tutaj przedstawionych po to, byśmy mogli odszukać się i skoordynować podobieństwa naszych postaw z nastawieniem bohaterów biblijnych i ich reakcję na przesłanki i wiadomości o zmartwychwstaniu Jezusa.

Wacław Szczotkowski

19 kwietnia 2015 r.

Trzecia Niedziela Wielkanocna

Dz 3, 13-15. 17-19;

Ps 4, 2. 4 i 9 (R.: 7b);

1 J 2, 1-5a;

Łk 24, 35-48;

Musiąły się wypełnić zapowiedzi Pisma



26 kwietnia 2015 r.

Czwarta Niedziela Wielkanocna

Dz 4, 8-12;

Ps 118 (117), 1 i 8. 9 i 21. 22-23.

26 i 28cd (R.: por. 22);

1 J 3, 1-2; J 10, 11-18;

Ja jestem dobrym pasterzem



Święty Wojciech

Święty Wojciech- biskup i męczennik, pochodził z książęcego rodu czeskich Sławnikowiców. Urodził się w 956 roku, zmarł męczeńską śmiercią 23 kwietnia 997 roku. Jest głównym patronem Polski, jest pierwszym polskim męczennikiem.

Jako dziecko ciężko zachorował. Rodzice wierząc, że chłopca do zdrowia przywróciło położenie na ołtarzu, oddali na wychowanie kościelne. Wykształcenie uzyskał w Magdeburgu, tam przyjął Sakrament Bierzmowania a w roku 981 przyjął święcenia kapłańskie. Powrócił do Czech. Jako biskup Pragi wspierał ubogich, budowę kościołów, stanowczo sprzeciwiał się rozwiązłości, wielożeństwu, handlowi niewolnikami. Wobec konfliktów z wiernymi, wywołanych swą bezkompromisowością wyjechał do Rzymu, gdzie zrzekł się godności biskupiej i wstąpił do klasztoru benedyktyńskiego. Prowadził życie mnicha, które koncentrowało się na ascezie, modlitwie, czytaniu i pracy fizycznej. Po kilku latach, ulegając namowom papieża powrócił do Pragi, którą jednak musiał opuścić na zawsze, gdy zamordowano jego czterech braci, a także nastawano na jego życie.

Prowadził dzieła misyjne na ziemiach słowackich. Dzięki namowie Ottona III będącego cesarzem Niemiec i porozumieniu z królem Polski- Bolesławem Chrobrym w 996 roku zawitał do Polski. Podjął misję wśród pogańskich Prusów. W podróży misyjnej towarzyszył mu brat Radzim Gaudenty i Benedykt Bogusza. Ich działalność misyjna nie spotkała się z przychylnym przyjęciem. Został napadnięty i ugodzony włócznią w serce. Jego głowę odcięto i nasadzono na pal wyrazem hańby. Towarzyszy oszczędzono i wysłano do Polski, którzy po powrocie opowiedzieli o jego męczeńskiej śmierci. Głowę Wojciecha wykradł pewien nieznany Pomorzanin i przywiózł do Gniezna. Król Polski Bolesław Chrobry wykupił resztę ciała za wagę złota i nakazał pochować w katedrze gnieźnieńskiej, która od tego momentu stała się miejscem szybko rozprzestrzeniającego na całą Europę kultu męczennika.

W 999 roku Sylwester II kanonizował św. Wojciecha, w 1000 roku została utworzona metropolia arcybiskupia, a za jej patrona o b r a n o św. Wojciecha.

Wizerunki przedstawiające żywot świętego ukazane są na drzwiach gnieźnieńskich





Mamy Harcerstwo w Jaworniku

z dh Karoliną Szlachetką rozmawia w imieniu BK Katarzyna Pawłowska

B.K. Jak narodziła się, powstawała Gromada Zuchowa w Jaworniku?

K.Sz. Pierwszy pomysł założenia Gromady Zuchowej w Jaworniku powstał już we wrześniu 2013r., kiedy to rodzice z Jawornika napisali do Komendy Hufca ZHP Myślenice maila w tej sprawie. Niestety z powodu braków kadry nie byliśmy wtedy w stanie utworzyć nowej Gromady. Mimo to przez cały ten czas poszukiwałam odpowiednich osób do objęcia tej funkcji. Na początku 2015 r. udało się skompletować całą Kadrę dla nowej Gromady. Tym sposobem powstała Próbną Myślenicka Gromada Zuchowa „Dookoła świata” im. Janka Wędrowniczka przy Szkole Podstawowej w Jaworniku. Oczywiście nie było by to możliwe bez przychylności Dyrekcji Szkoły Podstawowej oraz pomocy Rodziców zuchów mieszkających w Jaworniku.

B.K. Co dzieciom daje bycie zuchem?

K.Sz. Gromada Zuchowa jest to idealnie miejsce do rozwoju dziecka na wielu płaszczyznach. Zadaniem Kadry ZHP jest wychowywanie młodego człowieka poprzez stawianie mu wyzwań. Dzieci należące do Gromady szybciej stają się samodzielne, zaradne i kreatywne. Każda zbiórka jest przygodą, mającą za zadanie nauczyć zucha jak najwięcej rzeczy. Dzieci uczą się również tolerancji i współpracy. Poprzez przestrzeganie Prawa Zucha i Obietnicy Zucha staramy się wpajać zasady braterstwa i pomocy innym. Z doświadczenia wiem również, że dziecko, które było kiedyś zuchem, zawsze potrafi znaleźć rozwiązanie jakiegoś problemu, nigdy się nie nudzi oraz potrafi

poradzić sobie w każdych sytuacjach.

B.K. Jak wygląda praca z zuchami?

Śródroczna praca z zuchami polega głównie na c o t y g o d n i o w y c h spotkaniach tzw. zbiórkach gromady. Podczas zbiórek zuchy uczą się różnych rzeczy poprzez zabawę w coś lub kogoś. Zbiórki są zazwyczaj tematyczne-mające na celu realizację danego zagadnienia i zdobycie sprawności zespołowej. Obecnie zdobywamy sprawność „Zdobycy Dzikiego Zachodu” podczas której poznajemy dawne życie, kulturę, ubiór i zwyczaje mieszkańców Dzikiego Zachodu. Oprócz zbiórek zuchy w ciągu roku wyjeżdżają na liczne biwaki, rajdy i wycieczki. Ukoronowaniem śródrocznej pracy Gromady jest Kolonia Zuchowa. To na niej zuchy mogą sprawdzić wszystkie umiejętności, jakie nabyły w ciągu roku.

Dodatkowo każda Gromada posiada swoją obrzędowość - coś co wyróżnia ją z pośród pozostałych. W naszym przypadku jest to obrzędowość podróżnicza. Chcemy, jak Janek Wędrowniczek poznawać świat i przeżywać ciekawe przygody! Dlatego każda z naszych zbiórek jest tajemniczą podróżą w inne miejsce. Nie musimy opuszczać naszej miejscowości żeby poznawać nowe kontynenty, kraje i miasta!

B.K. Kim są, co prywatnie robią Druhnny prowadzące jawornicką Gromadę?

K.Sz. Kadra naszej jawornickiej Gromady liczy 4 osoby, dla których harcerstwo jest wielką pasją i stylem życia. Często łączymy wiele funkcji harcerskich z licznymi zobowiązaniami prywatnymi.

Ja oprócz funkcji drużynowej Gromady, jestem również Namiestniczką Zuchową, członkiem Komendy Hufca ZHP Myślenice ds. motywacji, członkiem Referatu Zuchowego Chorągwi Krakowskiej, a także opiekunem internetowej harcerskiej telewizji Po Prostu TV. Wcześniej przez 7 lat prowadziłam 16 MGZ „Siódma woda po kisielu”. Prywatnie jestem technologiem żywności i dietetykiem.

Dh Kasia Magiera od lat związana była z 16 MGZ „Siódma woda po kisielu”. Obecnie pełni funkcję przybocznej nowej Gromady, gdzie zajmuje się głównie kontaktem z Rodzicami, Dyrekcją i finansami.



Prywatnie jest fizykiem medycznym.

Dh Ania Ślęczka przez 3 lata pełniła funkcję przyboczną w 10 MGZ „Mini Kinderki”. Obecnie jest przyboczną w nowej Gromadzie, gdzie odpowiedzialna jest za pracę z zuchami. Dodatkowo jest prowadzącą harcerskiej telewizji internetowej „Po prostu TV”. Prywatnie jest uczennicą I Liceum Ogólnokształcącego im B. Nowodworskiego w Krakowie. Pasjonuje się podróżami, skąd też powstała nazwa naszej Gromady oraz jej obrzędowość.

Dh Basia Kowalska dopiero zaczyna pracę z metodyką zuchową. W naszej Gromadzie pełni funkcję młodszej przybocznej. Prywatnie jest uczennicą Gimnazjum nr 1 w Myślenicach. Klika lat temu była harcerką w 5 Myślenickiej Drużynie Harcerskiej „Watra”. Od dwóch lat działa w szkolnym wolontariacie.

B.K. Czy dostrzegacie różnicę w pracy z dziećmi na wsi i w mieście? Jakie są jawornickie dzieci?

K.Sz. Osobiście nie widzę żadnej różnicy pomiędzy dziećmi mieszkającymi na wsi, a w mieście. Jedynym plusem dla nas jest fakt, że dzieci mieszkające na wsi mają dużo mniej zajęć pozalekcyjnych, często konkurujących ze zbórkami zuchowymi, dzięki czemu mogliśmy stworzyć naprawdę liczną Gromadę. W mieście często borykałyśmy się z problemem dostosowania terminów zbórek do wszystkich zuchów. Zazwyczaj dzieci chodziły dodatkowo na basen, angielski, tańce, siatkówkę. Stworzenie optymalnych warunków graniczyło z cudem.

B.K. Jakie konkretnie wsparcie przydałoby się Wam ze strony rodziców, szkoły i środowiska?

K.Sz. Mamy nadzieję, że jeśli Dyrekcja Szkoły Podstawowej się zgodzi, chciałabyśmy wstawić w jakiś szkolny kącik półeczkę, w której mogłybyśmy trzymać nasze materiały. Dlatego nie ukrywam, że chętnie przyjąłbyśmy starą, niepotrzebną nikomu, szafeczkę z drzwiczkami.

B.K. Zuchowo-jawornickie marzenia?

K.Sz. Jeśli chodzi o nasze marzenia, to te największe już się spełniły. Udało nam się założyć Gromadę, uzyskaliśmy wsparcie Dyrekcji Szkoły oraz liczebność, o której nie śmiałyśmy myśleć. Na zbiórki przychodzi zazwyczaj ok. 40 zuchów!

Czas zastanowić się co dalej... Na pewno bardzo chciałabym zacieśnić współpracę z Szkołą Podstawową. Osobiście uważam, że najlepszym miejscem do prowadzenia gromady lub drużyny jest właśnie Szkoła. Dzięki wspólnej współpracy Dyrekcji, Grona Pedagogicznego oraz Kadry ZHP możemy stwarzać idealne wręcz warunki do rozwoju młodego człowieka. Dobrze prosperująca Gromada powinna być chlubą Szkoły, a przychylna i otwarta Szkoła powinna być chlubą Gromady przy niej działającej. Kolejnym celem, jaki chciałabym zrealizować, jest stworzenie

warunków i przygotowanie Kadry do otwarcia drużyny harcerskiej- miejsca, gdzie zuchy rozpoczynające naukę w klasie 4, mogłyby kontynuować swój harcerski rozwój. A w przyszłości? Może powstanie i cały harcerski Szczep w Jaworniku?! Czemu by nie! Marzenia przecież są po to, by je realizować

Korzystając z okazji chcielibyśmy serdecznie podziękować: Dyrekcji Szkoły Podstawowej w Jaworniku za przychylność oraz udostępnienie miejsca do przeprowadzania zbórek. Dziękujemy również pracownikom szkoły za cierpliwość i wyrozumiałość. Serdecznie dziękujemy Rodzicom zuchów z Jawornika, w szczególności Państwu Pawłowskiom za nieocenioną pomoc, wsparcie i motywację podczas zakładania Gromady. Podziękowania składamy również Ośrodkowi Zdrowia w Jaworniku za wsparcie finansowe.

*pwd. Karolina Szlachetka
Drużynowa PMGZ „Dookoła
Świata”
im. Janka Wędrowniczka*



Polsce szczęść Boże!

Kwiecień, Wielkanoc, a wcześniej Wielki Post - czas zadumy nad sobą i światem, czas nawrócenia do Boga i dobra. Kwiecień, nazwany Miesiącem Pamięci Narodowej, zaczyna się od kilku lat... właściwie już 1 marca - gdy wspominamy polskich żołnierzy i męczenników komunizmu. W wielu rodzinach, także w Jaworniku refleksja ta dotyczy naszych najbliższych - ojców, dziadków... Oni, może nie walczyli bronią, ale każdy z nich musiał kiedyś wybrać swojego Boga. Czy „Tego, który Jest” - Jezusa Chrystusa i Jego Kościół, czy tego, który nastał - Stalina, Gomółkę, Gierka czy następnych? A wybór ten otwierał dwie drogi - tę wąską i trudną, ale prowadzącą do Niego lub wygodną i szeroką drogę partyjnych awansów i apanaży, która prowadziła na manowce...

10 kwietnia obchodziliśmy 5-tą rocznicę Katastrofy Smoleńskiej. Niektórzy mówią - wypadek, jednak większość wspomina tragedię i coraz częściej oskarża o ... zamach. Współczesny Katyń nieodparcie kojarzy się Polakom z tamtym Katyniem roku 1940-go. Ukazuje odwieczną walkę zła z dobrem. Udowadnia, że zwycięstwo Polskiej Solidarności roku 1980 i 1989 nie jest jeszcze ostateczne. Przypomina, że słowa Świętego Polaka papieża Jana Pawła II - „*Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!*”, są ciągle aktualne. Wolność i dobro nie są nam dane, one są nam zadane i wymagają troskliwego pielęgnowania. I tylko wtedy zrodzą oczekiwany plon - powodzenie przyszłych pokoleń.

c.d na następnej stronie

Pamiętajmy i naśladowmy więc bohaterów z dalszej i bliższej przeszłości, tych którzy odeszli i tych których ciągle mamy wśród nas. Pytajmy naszych najbliższych i uczmy się z ich doświadczeń. Tylko w ten sposób możemy zbudować pomyślność tu w Polsce, na tej ziemi! W naszej kulturze - religii i języku!

Przeminęła zima - słońce uśmiecha się niosąc nadzieję i radość. Ale Wielkanoc odkrywa nam nieogarnione Słońce, źródło i cel wszystkiego - Osobę Jezusa Chrystusa Zbawiciela. On, to nie tylko nadzieja, to pewność pełni życia w Niebie. No chyba, że jej nie chcemy, lekceważąc Boga i Jego prawo. Bo człowiek może też wybrać i taką szeroką drogę donikąd ... Ale, czy warto?

Zdecydowanie łatwiej jest trwać przy Panu Bogu w otoczeniu, które go wielbi, a nie odrzuca.

Od ponad tysiąca lat Polacy budują takie miejsce - to jest właśnie Polska. Nasi wielcy przodkowie osadzili ją na chrześcijaństwie - na świętości Wojciecha i Stanisława, na krwi jego obrońców spod Grunwaldu, Wiednia i Warszawy i wreszcie spod Krzyża na Krakowskim Przedmieściu w roku 2010. Mądry Król i Wielki Prymas oddali wreszcie Ojczyznę pod szczególną opiekę Matki Najświętszej w Lwowskich i Jasnogórskich ślubach Narodu.

Nasze pokolenie, i to starsze i młode, musi kontynuować to dzieło. Innej drogi nie ma - albo Polska pozostanie przy Bogu, albo jej nie będzie wcale. Albo Polacy będą trwać w kościołach i rodzinach przestrzegając Jego prawa, albo będą się tulać na emigracji i zbierać okruciny spod stołu obcych, bo Polska już ich nie ochroni. Przypomnijmy sobie, że nad Wisłą był już Prziwislanski Kraj, Generalna Gubernia czy Galicja, a Polacy na własnej ziemi byli tą gorszą nacją, którą można było wyzyskiwać i upadlać.

Czcijmy więc wspomnienia smutne 1 marca czy 10 kwietnia i świętujmy nadchodzące radosne - św. Wojciecha, św. Stanisława czy MB Królowej Polski i to nie tylko w Gnieźnie, Krakowie czy Częstochowie lecz w całym kraju, a także wśród Rodaków rozsianych po całym świecie.

Jest to szczególnie aktualne dziś, gdy poganiający świat usiłuje oderwać Polaków od Chrześcijaństwa, a potężni sąsiedzi coraz bardziej ograniczają suwerenność Polski.

Już za kilka tygodni - 10 maja, będziemy mogli głosować w wyborach prezydenckich. Dostajemy nową szansę i jesteśmy wszyscy zobowiązani dać Ojczyźnie takiego Prezydenta, który kieruje się w życiu Bożymi prawami. Nie wolno nam wybrać kogoś, kto chce Polski bez Boga, bo taka Polska nie może być szczęśliwa.

„Tylko pod Krzyżem, tylko pod tym znakiem, Polska jest Polską, a Polak - Polakiem...”

Andrzej Pawłowski

3 maja 2015 r.

Piąta Niedziela Wielkanocna

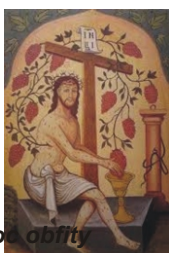
Dz 9, 26-31;

Ps 22 (21), 26b-27. 28 i 30ab.

30c i 31a i 32ab. (R.: por. 26a);

1 J 3, 18-24; J 15, 1-8;

Kto trwa w Chrystusie, przynosi owoc abity



W maju

Słońce makowe w ognia koronie
Za las się czarny chowa,
Strzechy i sady, pola i błonie,
Owiała mgła różowa.

A w tej złocistej blasków powodzi
W sukience z gwiazd utkanej,
Powiewna jakaś postać wychodzi
Na szmaragdowe łąny.

Bielą się z dala śnieżne Jej szaty
Po łąkach i po lesie,
A wietrzyk za Nią chodzi skrzydlaty
I rąbek Jej szat niesie.

Czasem kosiarzy, co trawę koszą
Na łąkach widzi w oddali
Albo rybaków zgiętych nad rzeką,
Co się od zorzy pali.

Czasem kobiety mija nad strugą
Piorące białe chusty,
Patrzy za nimi rzewnie i długo
Z uśmiechniętymi usty.

A po drodze dziecko napotka
Co w polu pasie krowy,
Wtenczas podchodzi cicho i słodko
I włos mu gładzi płowy.

Wierzby garbate przy każdej strzesze
Kornie się do nóg Jej kłonią,
Kwiatów u nóg Jej klękają rzesze,
Modląc się do Niej wonią.

Grają koników polnych kapele
Chórami żab złączone,
Echo rozchwiejne do nóg Jej ściele,
Tę dziwną antyfonę.

I przez wieczorną ciszę się niosą
Litanie te olbrzymie,
Płynie po świecie z wilgotną rosą
Jej Wniebowzięte imię.

Ze zbiorów p. Ireny Sołtys, Jawornik 262



KONKURS RECYTATORSKI

**Daria Bicz****Kacper Sumera****Alicja Magiera**

Dnia 17 marca 2015 roku odbył się szkolny konkurs recytatorski klas I - VI. Celem konkursu było promowanie poezji wśród uczniów, popularyzacja szeroko rozumianej kultury słowa, a także uwrażliwianie na piękno poezji i nabywanie doświadczenia w wystąpieniach publicznych.

Na ocenę jury miały wpływ następujące czynniki: dobór wiersza dostosowanego do wieku dziecka, dykcja i wyrażanie emocji, a także ogólny wyraz artystyczny.

Pierwsze miejsce w kategorii klas młodszych zajął Kacper Sumera oraz Amelia Magiera. Miejscem II nagrodzono występy Filipa Szczotkowskiego oraz Katarzyny Sali. Miejsce III zdobył Jakub Silezin.

W kategorii klas starszych pierwsze miejsce przypadło, już po raz drugi, Darii Bicz, która zaprezentowała swój wiersz w sposób ciekawy i

żywiłowy, czym wzbudziła zachwyt publiczności. Drugim miejscem wyróżniono recytację Huberta Rudzkiego. Weronika Polewka oraz Jagoda Sobieszkoda zajęły miejsce trzecie

Każdy z występujących uczniów w niezwykle trafny sposób prezentował wybrany przez siebie tekst, wykazując przy tym nie tylko zdolności recytatorskie, ale też sceniczne. Dlatego każdy z występów nagradzany był gromkimi brawami, a uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy.

Jury oceniające występy było pod wielkim wrażeniem poziomu prezentowanego przez młodych artystów, a także ich zaangażowania i twórczej interpretacji tekstów.

Monika Bała

Żywa lekcja historii

W dniu 10.02.2015 roku w Szkole Podstawowej w Jaworniku odbyła się żywa lekcja historii, prowadzona przez dwóch panów przebranych za rycerzy.

Rycerze mieli stare ubrania. Jeden z nich miał kolczugę, a drugi strój z materiału. Pokazywali i mówili jak nazywały się hełmy: szyszak i szłom. Pokazywali również skarpety, jakich się kiedyś używało. Mieli buty, w których chodziło się dawno temu. Mówili o królach Polski i o tym, jak ich nazywano. Rozmawialiśmy o ich

panowaniu i stoczonych bitwach. Nauczyliśmy się na tej lekcji rymowanki, żeby zapamiętać datę bitwy pod Cedynią: „9-7-2 pod Cedynią była niezła bójka”. Na końcu lekcji panowie zadawali nam pytania i za dobre odpowiedzi można było dostać starą monetę.

To spotkanie bardzo mi się podobało, ponieważ rycerze starali się, żebyśmy się nie nudzili i miło spędzili czas.

Katarzyna Król



Spotkanie przedszkolaków z pisarką



i wiele innych. Dzieci zapoznały się z kukielkami znanych postaci takich jak: Siostra Faustyna, Biskup Stanisław, Papież Jan Paweł II. Na zakończenie spotkania zwycięzcy konkursu zostali słodko nagrodzeni. Dodatkowo przedszkolaki mogły otrzymać pamiątkową książeczkę z autografem pani Ewy Stadtmüller.

Aneta Murzyn

27 marca gościem w naszym przedszkolu była wybitna i znana pisarka, autorka bajek, i opowiadań dla dzieci: pani Ewa Stadtmüller. Pani Ewa najpierw skierowała swoje kroki do sali najmłodszych dzieci. Tam poprowadziła ciekawe zajęcia z „maluszkami”, które mogły w sposób aktywny w nich uczestniczyć. Dzieci słuchały opowiadań o bajkowych zwierzątkach, ilustrowanych pacynkami. „Maluszki” były zachwycone, szczególnie dlatego, iż mogły pomóc pani Ewie w przedstawieniu bajek, trzymając pacynki nałożone na dłonie.

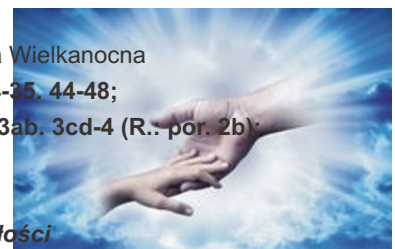
Kolejne kroki nasz gość skierował do najstarszych przedszkolaków. Pani poetka poprowadziła konkurs ze znajomości legend rejonu małopolski: Krakowa, Bochni, Wieliczki. Dzieci mogły posłuchać takich legend: „Legenda o krakowskim hejnale”, „O smoku wawelskim”, „O Panu Twardowskim”, „O rycerzach zaklętych w gołębie”, „O pierścieniu Świętej Kingi”. Dzieci z zaciekawieniem słuchały opowiadań i trafnie udzielały odpowiedzi na zadane pytania. Ta znajomość legend dodatkowo została wzbogacona pięknymi kukielkami, które to trzymane były przez chętnych przedszkolaków. Pani Ewa opowiedziała również dzieciom o ciekawych tradycjach występujących w Krakowie: parada smoków, juwenalia, historia lajkonika



4 maja 2015 r., Poniedziałek
**Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski,
 Głównej Patronki Polski**
 Ap 11, 19a; 12, 1. 3-6a. 10ab;
 Jdt 13, 18bcd. 19-20 (R.: 15, 9d);
 Kol 1, 12-16;
 J 19, 25-27;
Oto Matka twoja



10 maja 2015 r.
 Szósta Niedziela Wielkanocna
**Dz 10, 25-26. 34-35. 44-48;
 Ps 98 (97), 1. 2-3ab. 3cd-4 (R.: por. 2b);
 1 J 4, 7-10;
 J 15, 9-17;
*Przykazanie miłości***



NIECODZIENNIK GIMNAZJALISTY.**Pismo Uczniów Publicznego Gimnazjum im. Ks. Jana Twardowskiego w Jaworniku****Słowo od redakcji****„Niecodziennika Gimnazjalisty. Pisma uczniów Publicznego Gimnazjum w Jaworniku”****WIOSNA W GIMNAZJUM**

Wiosna raczy nas niezbyt sprzyjającą aurą i zmienną pogodą, ale w naszym Gimnazjum panuje słoneczna atmosfera. W naszej szkole 20 marca odbyła się nietypowa lekcja fizyki, którą umożliwiła nam przyroda. W związku z częściowym zaćmieniem Słońca uczniowie i pracownicy szkoły mieli okazję ujrzeć to niezbyt częste zjawisko. Osoby, które były świadkami tego widowiska, mogą mówić o dużym szczęściu, następne takie będzie miało miejsce za 11 lat. Pokaz został przygotowany przez nauczyciela fizyki pana Rafała Rysia i uczniów z koła fizycznego. Do obserwacji wykorzystaliśmy szkolny teleskop, a specjalne przysłony pozwoliły na zrobienie ciekawych zdjęć.

W marcu uczniowie naszego Gimnazjum przygotowywali się do Świąt Wielkanocnych uczestnicząc w rekolekcjach wielkopostnych prowadzonych w Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Jaworniku. Uczniowie w miłych nastrojach udali się na wiosenną przerwę świąteczną, po której pełni zapału wrócili do pracy. Kwiecień to miesiąc egzaminów gimnazjalnych. Uczniowie klas trzecich wykażą się nabytą w gimnazjum wiedzą 21-22-23 kwietnia. Życzymy im powodzenia!

Zapraszamy do galerii zdjęć na stronie internetowej Publicznego Gimnazjum w Jaworniku: <http://gimjawornik.pl/>

*Samorząd Uczniowski**Publicznego Gimnazjum w Jaworniku*

XXX ŚWIATOWY DZIEŃ MŁODZIEŻY



W Niedzielę Palmową, w Centrum Jana Pawła II, odbyło się spotkanie młodych ludzi z okazji XXX Światowego Dnia Młodzieży. Uroczystość rozpoczęła procesja z palmami, po której miała miejsce Eucharystia, a następnie kardynał Stanisław Dziwisz wygłosił orędzie do zgromadzonej młodzieży. Oczywiście w tym wszystkim nie zabrakło pysznego poczęstunku, dla zgromadzonych, a na pożegnanie, liderzy kilku parafii opowiedzieli o inicjatywach jakie podejmują przygotowując się do Światowych Dni Młodzieży, które mają odbyć się w 2016 roku. Jednak najbardziej trafiły do nas, młodych ludzi, słowa kardynała, który wołał *abyśmy się buntowali, szli pod prąd, byli rewolucyjni*. W zasadzie nietrudno po takim dniu dojść do wniosku, że skoro w innych parafiach można tak wiele robić w ramach przygotowania do najbliższych Światowych Dni Młodzieży, to znaczy, że u nas też by się dało. Obudźmy się! Przygotowania do ŚDM to niezwykle czas. Nie zmarnujmy go! Niech młodzież w Jaworniku zacznie żyć. Niech podejmie wyzwanie. Cytując kardynała Dziwisza: *zrobmy raban!* Jan Paweł II powiedział, że młodzi są nadzieją i przyszłością tego świata. Pokażmy, że mówił także o nas. Przestańmy się bać. Wyjdźmy z ukrycia! Jeśli do tej pory, dochodziły do nas tylko echa dotyczące przygotowań do ŚDM, spróbujmy to wspólnie zmienić!

B.K.

„Pieskie życie zwierząt”

Miał na imię Azor - zwyczajnie i takie też było jego życie.

Kupiony jako rasowy owczarek niemiecki, był na początku ulubieńcem domowników. Wszyscy bawili się z nim, głaskali, karmili. Kiedy podrośł i znudził się gospodarzom, został przykuty metrowym łańcuchem do nie ocieplonej budy na tyłach stodoły. Był sam. Tylko raz dziennie widywał właściciela, który przynosił mu miskę poobiednich resztek. Skakał wtedy, merdał ogonem, cieszył się, a kiedy gospodarz odchodził, wył żałośnie z tęsknoty. Nikt jednak na to nie zwracał uwagi. Kiedy zdechł, właściciel wywiózł go do lasu i zakopał byle gdzie.



Taki los spotyka niestety wiele zwierząt. Zdziwią się niektórzy i stwierdzą, że przecież zawsze tak było - pies na łańcuchu przy budzie miał jedno zadanie - pilnowanie gospodarstwa. Lecz czasy się zmieniają i jeśli ktoś ma koło domu ogrodzenie, to warto czasem w nocy tego psa spuścić z łańcucha, bo szczęśliwe zwierzę da wiele radości swojemu panu.

Lis, jeden z bohaterów „Małego Księcia” powiedział, „stajesz się odpowiedzialny na zawsze za to, co oswoiłeś” a według Św. Franciszka z Asyżu, który kochał zwierzęta, są one „naszymi braćmi i siostrami”. Powinniśmy więc traktować je z szacunkiem - jak braci i siostry. Za okazaną im przyjaźń, dostaniemy wszakże z ich strony przywiązanie i dożgonną miłość.

Kontakt ze zwierzętami ubogaca nasze życie. Stajemy się dzięki temu także bardziej otwarci na potrzeby innych ludzi. Zwierzęta uczą nas empatii, dają nam radość, ale tylko jeśli umiemy z tego skorzystać. Nie mówiąc już o ich zdrowotnym działaniu - naukowo stwierdzono, że głaskanie psa obniża ciśnienie i uspokaja skołataną nerwy. Pięknie jest obserwować, kiedy jeden z moich sąsiadów, niemal codziennie wyprowadza swojego psa na spacer. Bawi się z nim. Od razu widać, jakie to zwierzę jest zadbane, jaką ma piękną, błyszczącą sierść.

Druha historia. Wyraźnie pamiętam, jeszcze z dzieciństwa taki obrazek: starszy, schorowany, a co za tym idzie słaby człowiek wyprowadza na sznurku na łąkę psa. W ręce trzyma łopatę. Przyczepia sznurek do drzewa a łopata zaczyna okładać psa po głowie. Pies szarpie się i skamle rozpaczliwie. Każde uderzenie jest jednak coraz słabsze. Nie każdy cios trafia w cel. Mężczyzna męczy się szybko, rzuca łopatę. Przybiega ktoś z sąsiadów. Nie pamiętam już, co się stało potem i czy pies przeżył, ale to wspomnienie wyryło się na zawsze w mojej pamięci.

Mahatma Gandhi, człowiek, którego nie trzeba nikomu przedstawiać, wypowiedział kiedyś bardzo trafne słowa - „Wielkość narodu i jego postęp moralny można poznać po tym, w jaki sposób obchodzi się on ze swymi zwierzętami.” Nic dodać, nic ująć.

Niestety w naszym kraju często dochodzi do nadużyć, a nawet aktów bestialstwa względem zwierząt. Istnieją osoby, którym okrucieństwo wobec zwierząt sprawia przyjemność. Jakiś czas temu policja szukała osoby, która zakatowała psa, ubrała go w

c.d na następnej stronie

niebieską dziecinną sukienkę i wyrzuciła do rowu koło Zakopianki. Jaki trzeba mieć system wartości, czy kodeks moralny, żeby zrobić taką rzecz - zakatować zwierzę i ubrać go w niebieską sukienkę? (Czyją? Swojej córki? siostry? wnuczki?).

W mediach pełno doniesień o psach wyrzuconych z samochodu na autostradzie, przywiązanych w lesie do drzewa i pozostawionych na pewną, głodową śmierć w męczarniach, czy wrzuconych w zamkniętym worku do rzeki, żeby się potopiły, kotach rzuconych o ściany dla zabawy, bo komuś się nudziło, jeleniu, z którego pseudo-myśliwi zdjęli skórę kiedy jeszcze żył. Aż ciarki przechodzą na samą myśl o cierpieniu, jakiego doświadczyły te zwierzęta.

Zdarza się, że filmiki z tych wyczynów, zamieszczają ich autorzy w internecie - w jakim celu, nie wiem. Nie wiem, jaki jest sens znęcać się nad słabszymi, bezbronnymi istotami - najpierw zwierzę, a potem może dziecko, może starszy człowiek? Bo prawdą jest, że kto nie kocha zwierząt, nie kocha też ludzi. Czasem powody są bardzo prozaiczne - trzeba pozbyć się zwierzęcia niepotrzebnego balastu, którego utrzymanie kosztuje, a jako zabawka przestało już bawić, bo po prostu urosło i się znudziło. Wyrzuca się je więc lub zabija... Weźmy pod uwagę, że piąte przykazanie Dekalogu, będącego filarem naszej wiary nie brzmi "Nie zabijaj ludzi", lecz "Nie zabijaj" - po prostu i bez doszukiwania się podtekstów.

Niestety i w naszych okolicach odnotowano niechlubne zdarzenia dotyczące karygodnego zachowania wobec zwierząt - w Myślenicach na Tarnówce doszło, w tym i zeszłym roku, do podkładania przez nieznanego sprawcę trutek, czego skutkiem była bolesna śmierć kotów, które miały przecież swoich kochających właścicieli. W „Białym Kamyku” też niedawno podano informację, że w Jaworniku na Syberii ktoś strzela ze strówki do zwierząt.

Istnieje obawa, że powoli zaczynamy się do tego przyzwyczajać, że już nas nie "rusza" kolejne doniesienie o skatowanym psie, bo przecież to tylko zwierzę. To zwierzę jednak czuje i cierpi, gdy jest męczone, a cieszy się i kocha, kiedy jest szanowane. I tak naprawdę dużo nie wymaga - dobre słowo, czy gest, miska jedzenia i wody, spacer od czasu do czasu, bieganie nocą w ogrodzeniu.

Podobnym tematem, na który można by wiele napisać, jest traktowanie zwierząt jako środka do wzbogacenia się. Traktowanie ich życia, jako na tyle wartościowego, na ile można na nim zarobić. Gabi ze wsi pod Warszawą miała tylko starą budę ze sklejki i krótki łańcuch. Była psem rasowym ale bez rodowodu więc „nadawała się” tylko do rodzenia szczeniaków. Właściciel Gabi handlował nimi w szarej strefie. Dopiero na progu starości wiadomość o niej i o jej właścicielu dotarła do osób zajmujących się ratowaniem zaniedbanych zwierząt. W swojej budzie Gabi spędziła wiele mroźnych dni i nocy. Wiele upalnych miesięcy bez wody w misce i deszczowych wieczorów, kiedy błoto wlewało się do jej rozpadającej się budy. Zagłodzona, wycieńczona, z zaawansowanym świerzbem i grzybicą, dla właściciela była warta tylko tyle, ile szczeniąt urodziła.

Istnieje jeszcze kwestia hodowli zwierząt futerkowych, trzymanyh przez całe swoje krótkie życie w klatkach. W tym jednak przypadku hodowcy bardzo dbają o nie, dobrze karmią, sprzątaj w klatkach, ponieważ chcą, żeby ich futerko było piękne i lśniące. W

przeciwnym razie straci wartość. Gdy przychodzi czas trzeba je zabić w sposób, dzięki któremu nie ucierpi ich futro zagazowując. Futro idzie na handel, a niepotrzebną "resztę" po prostu się utylizuje.

Powiem szczerze, że nie zastanawiałam się na tym, jak to wygląda, dopóki nie poznałam kilka miesięcy temu pewnej dziewczyny. Renata pracuje w takim zakładzie, najpierw opiekuje się norkami, sprząta klatki, lecz, gdy się pokaleczą, a potem zdejmują z martwych już zwierząt skóry i pakuje do wysyłki, przeważnie za granicę, ponieważ tam więcej płacą. Sama też świetnie zarabia, ale cóż to za praca, która coś nam zabiera? Dlaczego dla niektórych ludzi liczy się tylko zysk, bez względu na środki, dzięki którym go osiągają? Kiedy obrazowo opowiadała o tym, co robi, wszyscy słuchali zdegrustowani i zbulwersowani, ukrywając fakt, że w ich szafach wisi przynajmniej jedno prawdziwe futro. Zastanówmy się, czy naturalne futra są nam potrzebne? Przecież nie jesteśmy już jaskiniowcami, którzy zabijali zwierzęta z trzech powodów - dla pożywienia, w samoobronie i właśnie dla odzienia. W dzisiejszych czasach dysponujemy rozwiniętą technologią w produkcji odzieży i taka jest prawda, że nie musimy zabijać, żeby się ogrzać.

Na szczęście jest też wiele osób, które odpowiedzialnie podchodzą do tematu. Traktują swoich pupili dobrze, opiekują się nimi, karmią i drapią za uchem, którzy nie są głusi, nie odwracają wzroku i pomagają im w miarę możliwości, jak pewna starsza Pani, mieszkająca na jednym z osiedli w Myślenicach. Dokarmia ona bezdomne koty, w czasie mrozów buduje dla nich schronienia z tektury. Sąsiedzi narzekają na smród, nieporządek, nazywają ją "starą wariatką, która nie ma co z emeryturą zrobić". Tymczasem dobrze by było ją naśladować w ten, czy inny sposób, by choć częściowo uczynić świat lepszym, nie tylko dla zwierzaków, ale i dla nas samych. Żyjemy w świecie, w którym największą wartość ma pieniądź, w świecie z bólem, frustracją, przemocą. Nie możemy tego uznać za normę, bo to nie jest normalne stosować przemoc i być brutalnym. Normalne to kochać i szanować, potrafić się opanować gdy przyjdzie gniew, być odpowiedzialnym, dojrzałym i na nikim się nie wyżywać.

Zamiast wydawać krocie na rasowego psa, zajrzyjmy do schroniska (w naszej okolicy to np. schronisko na ulicy Rybnej w Krakowie) - jest tam wiele porzuconych zwierząt, którym można pomóc, dać im dom i odrobinę miłości. To tak niewiele, a jednocześnie tak dużo, dla nich to właściwie wszystko. Nie pozwalajmy, aby zwierzęta wiodły "pieskie życie" na naszych oczach, nie usprawiedliwiamy się, że to nie nasza sprawa, że nas to nie dotyczy. Właśnie nas to dotyczy, bo jesteśmy odpowiedzialni za świat, który sobie podporządkowaliśmy.

Myślę, że pomagając zwierzętom, pomagamy także sobie, stajemy się lepsi, a czyż nie o to chodzi, żeby człowiek stał się lepszą wersją samego siebie?

Celem tego artykułu nie jest krytyka, czy osądzanie kogokolwiek, lecz tak sobie myślę, że wspaniale by było, gdyby skłonił on choć jedną osobę do chociaż jednego gestu dobroci wobec zwierzęcia. Wystarczy pogłaskać, przytulić. To przecież zupełnie nic nie kosztuje.

I.W.



Wiosenny spacerek

Wiosenne słońce wesoło świeci
I na wycieczkę zaprasza dzieci
Tutaj śnieg odkrył trawkę zieloną
Przebiśniew podniósł głowę skuloną

Listki i trawki na słońku się grzeją
Żółte kaczeńce do słońca się śmieją
Ptaszki na drzewach radośnie ćwierkają
I wszyscy wiosny już wyglądają

Ogrodnik porządku robi w ogrodzie
Nowe nasionka wysiewa co dzień
Na deszczyk będą sobie czekały
I zazieleni ogród się cały

Kiedy jaskółki zza morza wracają
Kiedy bociany nad gniazdem kołują
Kiedy w ogrodzie barw tęcza zabłyśnie
To przyjdzie wiosna już oczywiście

Mam dla was wiosenne zagadki.

Gdy śnieg zginie, kwiaty rosną
A tę porę zwiemy ...

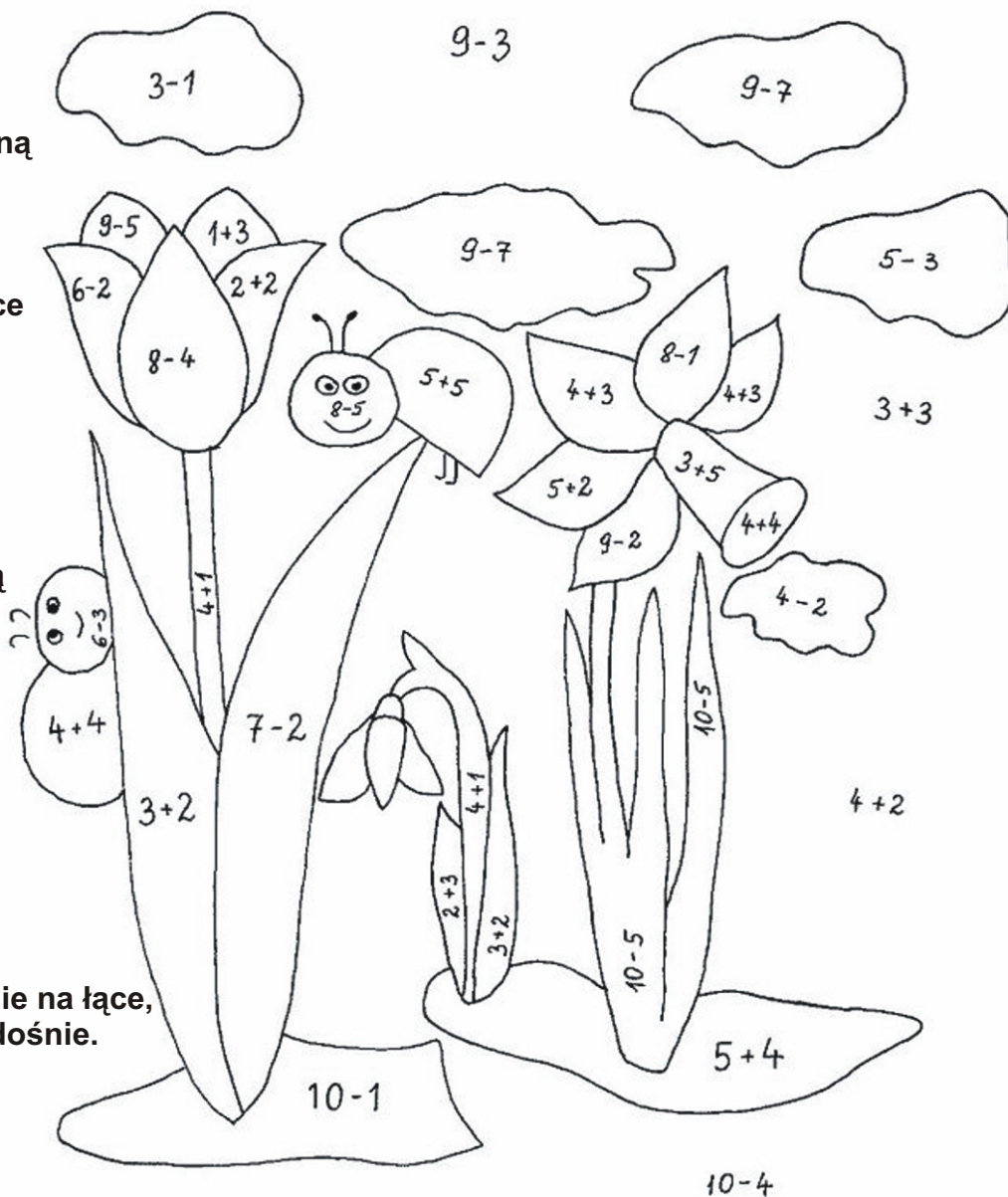
Na zielonej łące kwitnie ich tysiące
W swej nazwie „sto” mają,
Jak się nazywają?

Są żółte jak kacuszki,
Myślicie, że mają nóżki?
Nie, wczesną, chłodną wiosną
Na mokrej łące rosną.

Jeszcze wszystko uśpione,
Jeszcze nic nie rośnie,
A on śnieg przebija
I mówi o wiosnie.

Kiedy wiosna przychodzi, rośnie na łące,
Fioletową główkę wystawia radośnie.

Spadły w las białe gwiazdki.
Jest ich tyle! Tyle!
Zgadnij jaki to kwiatek?



2 = biały
3 = czarny
4 = czerwony

5 = zielony
6 = niebieski
7 = żółty

8 = pomarańczowy
9 = brązowy
10 = różowy

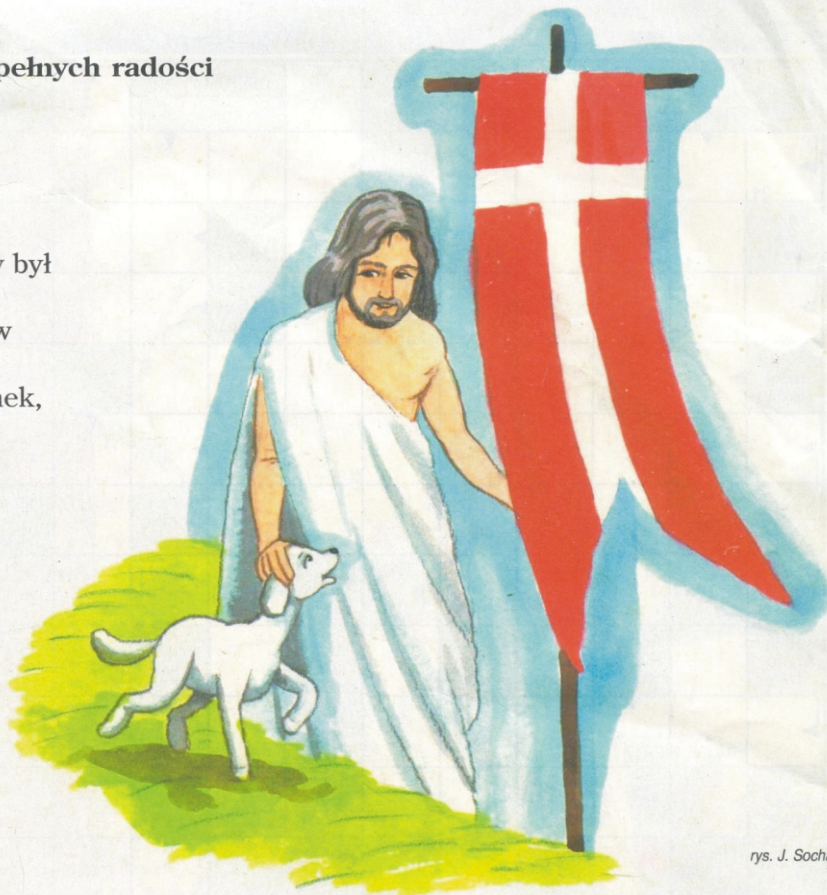
Rozwiąż zadanie. Krzyżówka nie jest łatwa więc gdzieś na stronie można odszukać odpowiedzi.

Wierszyk na dzień dobry – z życzeniami pełnych radości
i pokoju Świąt Wielkiej Nocy.

Baranek

Gdyby był dumny,
jak zwierząt król,
precz by odrzucił
gorycz i ból.
Gdyby był szybki
jak ptaków brat,
znikłby w oddali,
zostawił świat.

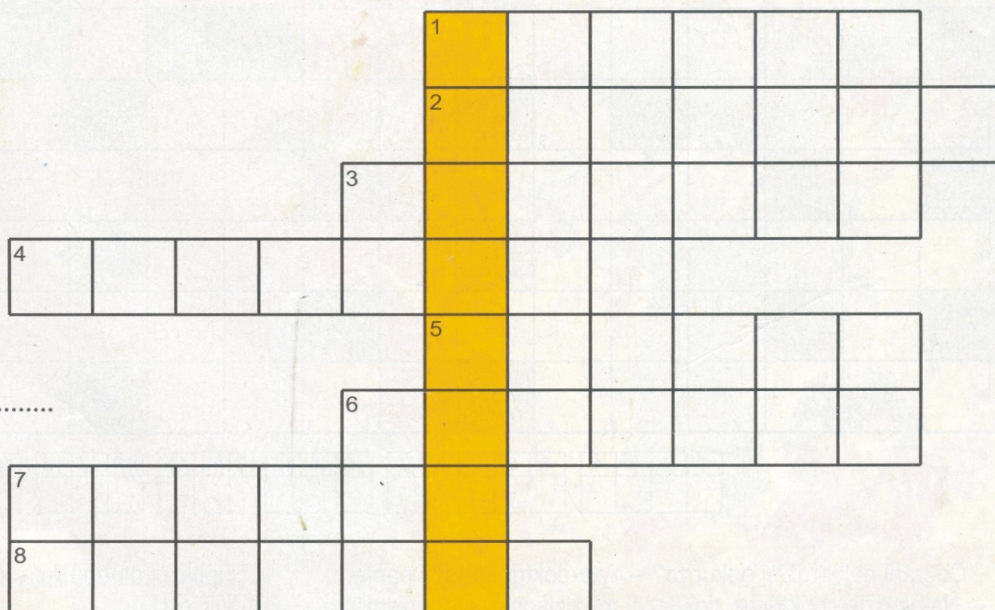
Gdyby kolczasty był
jak jeż,
może by wrogów
ranił też.
Lecz On – baranek,
miłości znak.
On Panu Bogu
powiedział: tak!



rys. J. Socha

A teraz coś dla najmłodszych
– świąteczna krzyżówka z zagadkami.

1. Ta żywa, kwicząca
w chlewiku się chowa.
Do koszyczka wskakuje
tylko ta cukrowa.
2. Łasuchy mają
natchnione miny,
czując, jak pachną
pyszne
3. W łupinach z cebuli
i farbkach kapane.
w prześliczne desenie
ręcznie malowane.
4. O swych dzieciach każda
mamusia pamięta.
Skąd się wzięły tu, kurko
twe małe
5. Soli i
w domu potrzeba.
6. Smakołyków jest bez liku
w wielkanocnym tym
7. Gdy go ucierali,
to przy nim płakali,
ale gdy go jedli,
to się uśmiechali.
8. Miejsce najważniejsze
dla niego pozostaw,
bo jest znakiem Tego,
który z martwych powstał.



opr. Ewa Stadtmüller

Intencje mszalne 19 kwiecień - 10 maj 2015 (stan z dnia 07.04.2015)

19 kwiecień niedziela

7 ++Wojciech Szlaga, Stanisław i Aniela Krężel

9 rezerwacja

11 ++Stanisław Liszkiewicz, Józefa żona rocznica śmierci, Andrzej syn, Marian Kalisz, Andrzej i Aniela Kalisz

15.30 ++Kazimierz Siuta, jego rodzice, dziadkowie z obydwu stron, Helena Szlachetka, Teresa, Andrzej Sołtys, Bronisława Gasperowicz, zmarli krewni, znajomi, sąsiedzi i dusze w czyśćcu cierpiące

20 kwiecień poniedziałek

7 +Stanisław Galas od szwagierki z Rudnika z rodziną

18 ++Franciszek Oliwa, Jan i Zofia Suruło, Stanisław i Zofia Kurowscy

21 kwiecień wtorek

7 +Zofia Smolorz od córki Grażyny z rodziną

18 +Wiktoria Węgrzyn od Barbary z rodziną

22 kwiecień środa

7 +Jerzy Słomiński od żony

18 +Józef Bujas od rodziny Żądło

23 kwiecień czwartek

7 rezerwacja

18 +Wojciech Tomal od wicestarosty Tomasza z rodziną

24 kwiecień piątek

7 +Olimpia Starzec od rodziny Starców z Jawornika

18 +Antoni Kochan od rodziny Gubałów

25 kwiecień sobota

7 W intencji rodzin

18 +Zbigniew Niechajewicz od żony

26 kwiecień niedziela

7 +Kazimierz Hudaszek od strażaków

9 Msza Dziękczynno-błagalna w intencji Bogu wiadomej

11 W intencji ofiarodawców

15.30 rezerwacja

27 kwiecień poniedziałek

7 ++Józef Łapa i jego rodzice, Andrzej Oliwa, Anna żona i ich dzieci

18 +Józef Wilkołek, Helena żona

28 kwiecień wtorek

7 +Hubert Smolorz od córki Grażyny z rodziną

18 O pomyślne zdanie egzaminów końcowych dla Szymona z prośbą o dalsze bł. Boże

29 kwiecień środa

7 +Olimpia Starzec od rodziny Sznajder z Jawornika

18 +Kazimierz Kurowski od wnuków

30 kwiecień czwartek

7 rezerwacja

18 +Józef Bujas od sąsiadów

1 maj piątek

7 Za zmarłych

18 Za pielgrzymów kalwaryjskich

2 maj sobota

7 Za Jana

18 +Zbigniew Niechajewicz od syna Grzegorza z rodziną

3 maj niedziela

7 Za OSP Jawornik

9 +Krzysztof Kasperczyk

11 Za członkinie i rodziny Róży Krystyny Stanach

15.30 ++Antoni i Rozalia Michalik, Stanisław Koziół, Krystyna Kurowska, Julian i Zofia Kiebzak, Wiesław syn

4 maj poniedziałek

7 ++Stanisław Raczek, Tadeusz i Marek synowie, Stanisław Zając, Stanisław Miśkowiec, Jolanta córka i Andrzej Sroka

18 +Józef Bujas

5 maj wtorek

7 ++Irena Motyka i Tomasz Żarski

18 +Justyna Tomal od Danuty z mężem z Krakowa

6 maj środa

7 +Hubert Smolorz od wnuków Gabrieli, Marzeny, Krzysztofa i Grzegorza

18 ++Karol Dańda, jego rodzice Michalina i Józef Zborowscy i Walenty Pęcek

7 maj czwartek

7 +Jerzy Słomiński od syna z rodziną

18 +Franciszek Dymek od bratowej z Rudnika z rodziną

8 maj piątek

7 +Stanisław Galas od Marii Galas z rodziną

18 +Ks. Stanisław Polak

9 maj sobota

7 +Roman Szlachetka od wnuka Andrzeja z rodziną

18 +Andrzej Suruło od córki Elżbiety

10 maj niedziela

7 ++ Stanisław i Aniela Krężel, Wojciech Szlaga

9 ++Stanisław Górka, Józef syn, Maria córka Borowa, Stanisław Szwab, Maria żona, Henryk i Stefan synowie

11 rezerwacja

15.30 +Józef Górka od rodziny Baranów

Pogrzeby

Hubert Smolorz
Zofia Smolorz
Jerzy Słomiński
Olimpia Starzec
Zbigniew Niechajewicz
Władysław Łapa

Chrzty

Bartosz Dominik Gwóźdź
Jan Krzysztof Górni
Amelia Paulina Leśniewska
Alicja Rita Zięba
Igor Paweł Owczarkiewicz
Jessica Magdalena Białoń



WIELKANOC 2015



BIAŁY KAMYK - redaguje zespół.

Opiekun: ks. Mariusz Grzechynka, red: Lucyna Bargieł, Andrzej Pawłowski, Wacław Szczotkowski, Beata Kiełbowicz, Elżbieta Węgrzyn, Wiktoria Sułowska, Monika Zając, Elżbieta Łabędzka, skarbnik - Bogumiła Węgrzyn, Bogumiła Polewka - skład, fot - Jan Janicki
adres email: bkamyk@op.pl strona internetowa : <http://bialykamyk.jawornet.pl/>

